IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Obrony Narodowej

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP (nr 5)**

z dnia 13 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej

– podkomisji stałej do spraw polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej sił zbrojnych RP (nr 5)

13 czerwca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Moniki Pawłowskiej (PiS)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu realizacji i zaawansowania pozyskania dla Sił Zbrojnych RP karabinków GROT w ramach programu MSBS GROT.

W posiedzeniu udział wzięli: gen. bryg **Artur Kuptel** szef Agencji Uzbrojenia, **Paweł Sobczyk** zastępca dyrektora Departamentu Projektów Strategicznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych, **Michał Pawella** p.o. wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Witold Lewandowski** starszy specjalista w Zespole Rozwoju i Modernizacji Sił Zbrojnych Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, płk **Tadeusz Binko** szef Oddziału Sprzętu Wojskowego i Rozwoju w Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej oraz **Wojciech Arndt** prezes zarządu Fabryki Broni „ŁUCZNIK" wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram 5. posiedzenie podkomisji stałej do spraw polskiego przemysłu obronnego oraz modernizacji technicznej sił zbrojnych RP. Stwierdzam kworum.

Tematem dzisiejszego posiedzenia podkomisji jest informacja na temat stanu realizacji i zaawansowania pozyskania dla sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej karabinków GROT w ramach programu MSBS GROT. Referował będzie minister obrony narodowej, minister aktywów państwowych oraz prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Witam zaproszonych gości. Jest z nami generał brygady Artur Kuptel szef Agencji Uzbrojenia, płk Tadeusz Binko szef Oddziału Sprzętu Wojskowego i Rozwoju w Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej, Wojciech Arndt prezes zarządu Fabryki Broni „ŁUCZNIK", Seweryn Figurski członek zarządu Fabryki Broni „ŁUCZNIK", Paweł Sobczyk zastępca dyrektora Departamentu Projektów Strategicznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych, Michał Pawella wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli oraz Witold Lewandowski z Zespołu Rozwoju i Modernizacji Sił Zbrojnych w Departamencie Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Może na wstępie poproszę pana generała o przedstawienie informacji na temat dzisiejszego posiedzenia podkomisji.

Szef Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Artur Kuptel:

Dziękuję serdecznie. Pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, teraz w skrócie przedstawię stan realizacji i zaawansowania pozyskania dla sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej karabinków GROT w ramach programu MSBS GROT. Karabinek standardowy 5,56 mm MSBS, czyli Modułowy System Broni Strzeleckiej, został opracowany przez Fabrykę Broni „ŁUCZNIK" – Radom Sp. z o.o. w ramach pracy rozwojowej pod

nazwą „Zaawansowane indywidualne systemy walki krypt. TYTAN". W 2017 r. zostały przeprowadzone badania kwalifikacyjne przedmiotowego karabinka, które zakończyły się wynikiem pozytywnym. W dniu 5 września 2017 r. Jednostka Wojskowa NIL zawarła z wykonawcą – Fabryką Broni „ŁUCZNIK" – umowę, zgodnie z którą w latach 2017-2022 dostarczono siłom zbrojnym 53 tys. kompletów karabinków.

W trakcie eksploatacji pozyskanych karabinków MSBS 5,56 mm użytkownicy zgłaszali wnioski i rekomendacje mające na celu zwiększenie funkcjonalności i ergonomii wyrobu. Powyższe znalazło odzwierciedlenie w kolejnych modyfikacjach karabinka w wersjach A1 i A2, opracowanych przez wykonawcę w uzgodnieniu z ekspertami resortu obrony narodowej. Na podstawie planu modernizacji technicznej w dniu 8 lipca 2020 r. Inspektorat Uzbrojenia – poprzednik Agencji Uzbrojenia – zawarł jako realizator kolejną umowę na dostawę standardowych karabinków MSBS 5,56 mm w wersji A2 w latach 2020-2026 w liczbie 18 685 kompletów. Po zawarciu kolejnych aneksów liczba ta wynosi obecnie 183 685 kompletów pozyskiwanych w tym samym czasie.

Umowy podpisane z Jednostką Wojskową NIL oraz z Agencją Uzbrojenia sumarycznie umożliwiają wprowadzenie do sił zbrojnych 236 685 kompletów, z czego dostarczono aktualnie prawie 80 tys. karabinków. Należy nadmienić, że standardowy karabinek MSBS jest pozyskiwany w ukompletowaniu z nożem – bagnetem, który również w ramach pracy rozwojowej krypt. TYTAN został poddany badaniom kwalifikacyjnym zakończonym wynikiem pozytywnym. Ponadto w ramach własnego projektu Fabryki Broni „Łucznik", przy współpracy z Wojskową Akademią Techniczną i Dowództwem Garnizonu Warszawa, opracowany został karabinek reprezentacyjny MSBS 5,56 mm. Dotychczas w ramach umowy z 2016 r. pozyskano 150 szt., a w ramach umowy z 2017 r. kolejnych 490 szt. tego karabinka. W 2023 r. podpisano kolejną umowę, zgodnie z którą do końca września br. dostarczone zostanie kolejne 180 szt. tego sprzętu wojskowego. Z powyższego wynika, że na koniec 2023 r. siły zbrojne będą dysponowały dokładnie 829 szt. karabinka reprezentacyjnego MSBS 5,56 mm.

Ponadto należy nadmienić, że w ramach projektu współfinansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju pod nazwą „Opracowanie, wykonanie oraz badania konstrukcyjno-technologiczne Modułowego Systemu Broni Strzeleckiej kaliber 5,55 mm" zgodnie z umową z dnia 19 grudnia 2012 r. opracowano następujące warianty przedmiotowych karabinków. W układzie kolbowym – wyborowy, maszynowy zasilany magazynkowo, subkarabinek, a w układzie bezkolbowym – standardowy, wyborowy, maszynowy zasilany magazynkowo, subkarabinek, karabinek – granatnik. Dodatkowo w ramach pracy rozwojowej krypt. TYTAN opracowany został przez Fabrykę Broni „ŁUCZNIK" czterdziestomilimetrowy granatnik podwieszany MSBS, który poddano badaniom kwalifikacyjnym, również zakończonym pozytywnie. Obecnie jest on pozyskiwany w ramach umowy zawartej między siłami zbrojnymi a wykonawcą. Jednak ze względu na zastrzeżony charakter tej umowy nie będę przedstawiał dalszych szczegółów. Dziękuję serdecznie. To tyle, jeżeli chodzi o ogólne informacje na temat realizacji i zaawansowania pozyskania dla sił zbrojnych karabinków GROT. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Teraz bardzo proszę pana dyrektora Sobczyka o przedstawienie prezentacji, bo wiem, że jest przygotowana.

Zastępca dyrektora Departamentu Projektów Strategicznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych Paweł Sobczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowna podkomisjo, tylko jedno sprostowanie. Jeżeli chodzi o prezentację, głos wiodący oddam zarządowi fabryki broni. Natomiast tytułem wstępu chciałbym powiedzieć tylko tyle, że fabryka broni jest spółką wchodzącą w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Oczywiście, Ministerstwo Aktywów Państwowych sprawuje nadzór nad Polską Grupą Zbrojeniową i w sposób pośredni sprawuje nadzór nad Fabryką Broni „ŁUCZNIK". Jako ten organ – tj. ministerstwo nadzorcze – jesteśmy bardzo żywo zainteresowani i skupieni na tym, żeby rozwijać możliwości produkcyjne nie tylko fabryki broni, ale przede wszystkim Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Już można odczuć, że te siły i możliwości są cyklicznie zwiększane. W przypadku fabryki

broni proces zwiększania możliwości wytwórczych, możliwości, jeżeli chodzi o portfolio produktowe, jest cały czas w trakcie.

Natomiast docelowym dążeniem ministerstwa będzie to, żeby doprowadzić do takiej sytuacji, żebyśmy w sposób całkowity nasycili potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej, jeżeli chodzi o tego typu i ten rodzaj broni. Oczywiście, żebyśmy cyklicznie tę broń modyfikowali tak, aby przedstawiać coraz to nowsze rozwiązania i coraz to nowsze technologie, jeżeli chodzi o te produkty, które są produkowane przez fabrykę broni. Może zacznę od kilku informacji ogólnych na temat fabryki broni. Jak większość z państwa wie, w chwili obecnej siedzibą fabryki broni jest Radom. W chwili obecnej zatrudnionych jest w niej 530 pracowników. Oczywiście, preferowaną formą zatrudnienia jest umowa o pracę. W związku z przeprowadzką, która odbyła się, jeżeli chodzi o fabrykę broni, do nowej siedziby, zainwestowano 100 mln zł. To jest inwestycja nie tylko, jeżeli chodzi o infrastrukturę, ale także, jeżeli chodzi o maszyny i inne ruchomości.

Kolejna modernizacja czy kolejny krok, jeżeli chodzi o modernizowanie możliwości fabryki, to lata 2018-2019. Tu mamy nakład finansowy rzędu 100 mln zł. Być może część z państwa miała okazję być w fabryce, ponieważ odbywała się tam wizyta sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Można było organoleptycznie przekonać się, jak to wygląda od środka, jakie są możliwości fabryki i jakie są dalsze kroki, jeżeli chodzi o jej rozwój. Jeżeli chodzi o sztandarowy produkt fabryki, który – jak można powiedzieć – jest najbardziej rozpoznawany, ale nie jest jedyny, to jest to – jak pan generał przed chwilą wspomniał – Modułowy System Broni Strzeleckiej MSBS GROT – karabinek. Można powiedzieć, że ten karabinek jest teraz głównym produktem, który jest dostarczany polskiej armii. Jest tutaj kilka danych na temat tego karabinka. Myślę, że nie trzeba ich ponawiać w ten sposób, żeby je ponownie czytać. Oczywiście, mogą państwo je tutaj zobaczyć.

Są tu też wskazane dane tego karabinka, jakie są jego parametry, jaka jest jego żywotność, itd., itd. Są to dane, które w zasadzie są powszechnie dostępne, więc można je państwu spokojnie zaprezentować. Jeżeli chodzi o produkt o nazwie karabinek GROT, w tej chwili jest produkowana jego trzecia wersja. Mieliśmy wersje A0 i A1, a obecnie jest produkowana wersja A2. Do chwili obecnej do sił zbrojnych trafiło ok. 40 tys. szt. karabinków w wersji A2. Oczywiście, one są także wymieniane cyklicznie, jeżeli chodzi o pierwszą wersję, najstarszą. Są zastępowane. Ta zmiana trwa. Jeżeli chodzi o głównych odbiorców, to przede wszystkim odbiorcą jest Agencja Uzbrojenia. Myślę, że na tym slajdzie zakończę moją wypowiedź. Agencja realizuje zakupy w osobie pana generała. Jest to jednostka, która w ramach wojska dokonuje zakupów.

Umowa, która została zrealizowana w pierwszym etapie, to była umowa dla Jednostki Wojskowej nr 4724. Zostały dostarczone 53 tys. kompletów tego karabinka. Ta umowa została w całości zrealizowana. Teraz przekażę głos panu prezesowi Wojciechowi Arndtowi w celu pokazania dalszej części prezentacji. Później będziemy ewentualnie odpowiadać na pytania. Tak, że dziękuję.

Prezes zarządu Fabryki Broni „Łucznik" Wojciech Arndt:

Dzień dobry państwu. Jak powiedział dyrektor Sobczyk, jesteśmy w trakcie realizacji drugiej umowy. Ona była kilka razy aneksowana. Jej realizacja trwa od 2020 r. Za chwilę jeszcze parę słów na jej temat. Jako przerywnik wskazujemy, że poza naszym głównym zamawiającym, którym jest Wojsko Polskie, naszą broń dostarczamy również innym służbom.

Oczywiście, karabinki są też sprzedawane na rynek cywilny. Natomiast rynek instytucjonalny jest przez nas traktowany priorytetowo. Oczywiście, jest także eksport karabinków: do tej pory do Dowództwa Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych oraz do jednego z państw Afryki Wschodniej. W tej chwili jesteśmy na ukończeniu certyfikacji karabinka GROT w Stanach Zjednoczonych. Bardzo możliwe, że od przyszłego roku będziemy mogli eksportować karabinek GROT na rynek cywilny do Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, karabinki z fabryki broni trafiły – ale nie bezpośrednio – do naszego wschodniego sąsiada, na Ukrainę.

Dodatkowo to, o czym wspomniał pan generał, czyli granatnik modułowy. Mamy rodzinę. Dwuosobową rodzinę granatników, bo mamy też granatnik samodzielny. Granatnik w tej wersji dostarczamy do wojska. W tej chwili jest realizowana wieloletnia umowa na dostawy granatnika modułowego podwieszanego, dostosowanego do naszego karabinka. Według stanu na dzień 31 maja 2023 r. dostarczono 81 185 kompletów naszego karabinka. Do dostarczenia pozostaje 155 500 kompletów. W tej chwili mamy umowę kilkuletnią do 2026 r. po przyjęciu aneksu do umowy z 2020 r. Jak państwo widzą, ostatnia dostawa jest planowana na koniec października 2026 r. Łącznie – jak pan generał wspomniał – dostarczymy 236 685 kompletów karabinka. Dodam jeszcze, że nie zatrzymujemy się przy realizacji naszego planu produkcyjnego. Cały czas zwiększamy nasze moce produkcyjne. Nasze plany produkcyjne są z roku na rok coraz większe i są realizowane.

Obecnie realizujemy plan trzykrotnego zwiększenia naszych mocy wytwórczych biorąc pod uwagę 2017 r. W tym momencie przebiega on bez żadnych problemów. Obecnie dodatkowo – oprócz wcześniejszych inwestycji – rozbudowujemy fabrykę. Ta rozbudowa jest szacowana na ponad 70 mln zł. Docelowa wydajność fabryki jest w tym momencie taka, że w 2026 r. chcemy osiągnąć poziom 100 tys. szt. broni rocznie. Prowadzone aktualnie projekty inwestycyjne to zwiększenie mocy wytwórczych fabryki broni, które nie zawsze przedkłada się na zwiększenie liczby pracowników oraz liczby maszyn. Poza unowocześnianiem i dokompletowaniem naszego parku maszynowego nasi pracownicy często – po przygotowaniu odpowiedniej technologii – pracują na dwóch maszynach. Od kilku tygodni zaczęli pracować także na trzech maszynach, co pokazuje, że przy obecnym stanie liczebnym 530 osób – a możemy dojść do 570 osób – to trzykrotne zwiększenie nie wymaga trzykrotnego zwiększenia, jeżeli chodzi o liczbę naszych pracowników.

Mamy taki poziom kompetencji, jeżeli chodzi o naszych pracowników, że przy odpowiednim wynagrodzeniu, przy odpowiednich kwalifikacjach i – oczywiście – przy odpowiednim dopasowaniu parku maszynowego możemy zwiększyć moce wytwórcze nie zwielokrotniając liczby pracowników. Poza tym ograniczamy i optymalizujemy zużycie energii. Poprawiamy też warunki pracy naszych pracowników, co będzie dla nich szczególnie odczuwalne w najbliższych miesiącach. To tyle, jeżeli chodzi o wstęp i o zasadnicze liczby. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję. Właśnie chciałam otworzyć dyskusję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Rozenek. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Dziękuję pięknie. Rzeczywiście mieliśmy okazję być w Radomiu. Dziękuję za umożliwienie obejrzenia zakładu od środka. To na pewno było imponujące, bo trzeba przyznać, że jest to nowoczesny zakład. Natomiast sam produkt – mówimy tutaj o Grocie – nadal jest produktem delikatnie mówiąc dyskusyjnym. Oczywiście, samo wydłużenie łoża karabinu w pewien sposób zabezpieczyło przed wypadaniem regulatora gazowego, ale to jest trochę takie wylanie dziecka z kąpielą, bo – jak rozumiem – na początku inżynier, który to zaprojektował, zaprojektował to w takim celu, żeby każdy mógł łatwo regulatorem gazowym manipulować. Swoją drogą pytanie, po co żołnierz na polu bitwy ma manipulować regulatorem gazowym pozostawiam otwarte. Może ktoś z państwa to wie. Przedłużenie łoża spowodowało to, że ta manipulacja jest wysoce utrudniona.

Jest to konstrukcja, która w porównaniu do innych konstrukcji na świecie charakteryzuje się dwiema rzeczami, które są dyskwalifikujące dla nowoczesnej broni. Mianowicie zawiera bardzo dużo śrubek i bardzo dużo spawów. Jeśli popatrzymy np. na konstrukcję naszego południowego sąsiada, to tam takich rzeczy nie ma. Jeśli popatrzymy na AR, też takich rzeczy nie ma. Tutaj liczba śrubek i spawów jest rzeczywiście imponująca, a z pewnością wpływa to na zawodność tego sprzętu. Kolejna sprawa. Nie wiem, czy problemem jest oksyda, czy stal, z której wykonany jest produkt, ale jest to produkt bardzo szybko rdzewiejący. Nie spotkałem się jeszcze do tej pory z karabinem, który rdzewiałby w 2 tygodnie. Ten rdzewieje nawet – jak twierdzą niektórzy żołnierze – już po 7 dniach. Oczywiście, za chwilę tu usłyszymy, że broń trzeba konserwować i przecho-

wywać w odpowiednich warunkach. Oczywiście, to prawda, ale przechowywany w takich samych warunkach AR nie rdzewieje, a GROT rdzewieje.

Kolejna sprawa. Konstrukcja sama w sobie jest narażona na bardzo poważne uszkodzenie, ponieważ w miejscu, w którym porusza się suwadło zamka, mamy bardzo dużą szczelinę, idącą praktycznie wzdłuż całej broni. Nad tą szczeliną mamy szynę Picatinny. Do tej szyny zazwyczaj jest doczepiona optyka, bo rzadko się zdarza, żeby żołnierze strzelali bez przyrządów optycznych. Wystarczy delikatne uderzenie w optykę. Broń czasami potrafi upaść. Szczególnie na polu walki jest dosyć oczywiste, że bronią można w coś uderzyć. Natychmiast wygina się element, do którego jest przyczepiona szyna Picatinny. W skrajnym wypadku uniemożliwia to strzelanie, a w mniej skrajnym uniemożliwia precyzyjne strzelanie. Jest to wada konstrukcyjna dyskwalifikująca karabin na rynku wojskowym, ale nie na rynku cywilnym, bo na rynku cywilnym nie takie rzeczy widzieliśmy. Natomiast na rynku wojskowym coś takiego nie powinno się zdarzać.

Kolejna sprawa. Chwalili się państwo, jak wielu jest odbiorców. Pokazali państwo nawet mapę Afryki pokolorowaną w połowie na grantowo mówiąc, że to jest jedno państwo. To nie było jedno państwo. Tam było zaznaczonych wiele państw, więc albo prezentacja była niewłaściwa, albo opis do tej prezentacji jest niewłaściwy. Coś tu nie gra. Jedno państwo, to nie 9 państw, jak szybko zdążyłem policzyć. Idąc ad rem, nawet w Polsce odbiorcy mają problem z zakupieniem tego produktu. Zarówno GROM – nasza wyborowa jednostka specjalna – jak i „Formoza" odmówiły zakupu GROT-a. Odmówiły z jakiegoś powodu. Pewnie nie dlatego, że wolą niemieckie albo szwajcarskie produkty, tylko zapewne dlatego, że nie spełnia ich wymagań. Czy potrafią państwo powiedzieć, jakich wymagań nie spełnia GROT?

Z tego co wiem, JWK, czyli Jednostka Wojskowa Komandosów w Lublińcu, też nie chce GROT-a. Coś widocznie jest w tym karabinku, co się nie podoba naszym „specjalsom", którzy akurat w tym wypadku mają coś do powiedzenia. Zdaje się, że pozostali żołnierze – np. WOT czy NIL – nie mają nic do powiedzenia. Po prostu biorą to, co im inspektorat zamówi. I ostatnie pytanie, kluczowe i koronne. Myślę, że do panów generałów. Co z Tarnowem? Co z MWS-15? Co z karabinkiem, który jest oceniany przez ekspertów jako wybitne dzieło sztuki inżynierskiej? Co z karabinkiem, który mógłby rzeczywiście być bardzo nowoczesną bronią polskiego żołnierza? To jest polski produkt wymyślony przez polskich inżynierów. Co z tym produktem? Czy poświęcili państwo ten znakomity produkt z Tarnowa, żeby promować karabinek GROT? Czy jest szansa na to, że Tarnów uzyska jakieś zamówienia od polskiej armii? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę pana Seweryna Figurskiego z Fabryki Broni „Łucznik" o odniesienie się do części uwag.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Dzień dobry państwu. Może zacznę trochę od końca, bo nie chciałbym wyczerpać całego zakresu. Pan poseł pytał, dlaczego „Formoza", GROM czy inne jednostki specjalne nie chcą kupić GROT-a. Ja wiem, dlaczego. „Formoza" w bezpośredni sposób konstruuje postępowanie zakupowe wskazując model i firmę karabinka, który chce zakupić. Nie będę wymieniał marki tego karabinka. Można się łatwo domyślić, jaki karabinek jest teraz mocno preferowany przez Wojska Specjalne. Nie jest to Bren. To jest Sig Sauer MCX. Nie ma problemu. Można o tym rozmawiać. Proszę państwa, przetarg jest rozpisany na Sig Sauer MCX.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Bardzo dobra broń.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Ja tego nie wiem. Nie będę tego komentował. Nie miałem okazji używać tego karabinka. Natomiast w przetargu nawet nie jest napisane, że jest dopuszczony równoważnik. Oczywiście, prawo zamówień publicznych dopuszcza w takim obszarze akurat takie interpretacje i tak się dzieje. To jest karabinek tak skonstruowany, że nie ma na świecie drugiej takiej konstrukcji, jaką opracował Sig Sauer. Dlatego fabryka broni po pierw-

szym etapie o dopuszczenie odpadła z tego przetargu. Jeżeli chodzi o JWK, to byłbym powściągliwy, bo właśnie JWK ogłosiło postępowanie na zakup karabinka szturmowego. To postępowanie jest ogłoszone w sposób uczciwy. Mamy jeszcze trochę czasu, żeby się wypowiedzieć o jego rozstrzygnięciu. Jeszcze nikt nie zdecydował, czy JWK chce karabinki GROT czy nie, bo to jest jeszcze temat nierozwiązany. Prawda?

Jeżeli dobrze pamiętam, GROM nie pozyskiwał w tym czasie żadnych karabinków szturmowych, ponieważ ma zakupione w bardzo dużej liczbie karabinki Heckler & Koch 416. Tak, że nie wiem, czy jest jakiekolwiek uzasadnienie, żeby dyskredytować przez siły specjalne akurat karabinek GROT. Odnosząc się do sprawy regulatora gazowego, o którym pan poseł mówił i do tego, czy jest potrzeba używania go w boju, absolutnie nie mogę się z panem zgodzić. Właśnie po to został tak skonstruowany, żeby budować zdolność żołnierza podczas boju. Działa w 2 pozycjach. W pierwszej pozycji działa w normalnych warunkach. W drugiej pozycji, gdy jest mocno zapiaszczony. Proszę sobie wyobrazić żołnierza operującego w trudnych warunkach zapiaszczenia, zakurzenia, zapylenia, w których mechanika przestaje działać. To akurat nie jest wada wyłącznie GROT-a, jeżeli można to uznać za wadę. To jest normalne funkcjonowanie tego typu uzbrojenia w tego typu warunkach. Każdy karabinek da się zatrzymać piachem i pyłem.

GROT ma tę funkcjonalność, że po przełączeniu w drugi tryb zwiększa się ciśnienie poprzez otwór boczny w lufie i mechanika zaczyna pracować. GROT pracuje. Jest jak najbardziej zasadne, żeby regulatora gazowego używać w takich warunkach, czyli w warunkach bojowych. Po to żołnierz…

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Panie pośle, to nie dialog.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Oczywiście, że…

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Już odpowiadam, panie pośle. Faktycznie w pewnym momencie, kiedy łoże było krótsze w wersjach A0 i A1, zdarzały się przypadki, że regulator gazowy został przypadkowo przełożony przez żołnierza. Nie wiem, w jakich to było warunkach. Nigdy nie zostało to określone. Natomiast wydłużenie łoża zwiększa zdolności funkcjonalne karabinka, ponieważ zwiększa możliwość chwytu przez operatora. Dalej regulator gazowy jest na tyle dostępny, żeby można było palcami przełożyć go w drugą czy w pierwszą pozycję. Długie łoże uniemożliwia to, żeby przypadkowo przesunąć go w inną pozycję, np. do demontażu. To tyle z tego, co pamiętam.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Oksyda. Śrubki, spawy.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Spawów jest bardzo mało.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Panie pośle, będzie można dopytać. Na razie odpowiedzi.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Dorze, że pan poseł przypomina, bo nie zapamiętałem tych wszystkich uwag. Spawów akurat w GROCIE jest bardzo mało. Konstrukcja jest… To bardzo proszę, zapraszam do fabryki. Pokażę na dokumentacji technicznej, że na zamku nie ma nawet jednego spawu. Spaw jest jedynie na suwadle, a suwadło jest inną częścią niż zamek. To jest zespół ruchomy, który składa się z zamka i suwadła. To są dwie oddzielne rzeczy. Jest to spaw konstrukcyjny, który w niczym nie przeszkadza. W takim układzie nie wiem, o co do końca chodzi.

Natomiast, jeżeli chodzi o śrubki, to taka jest konstrukcja. Tak jest zbudowany GROT. GROT jest czymś zupełnie innych niż AR-15. Chyba porównywanie go do tej konstrukcji

nie jest właściwym tropem, ponieważ nie jest on konstrukcją bazującą na platformie AK-47 ani na platformie AR-15. Jest czymś więcej. Jest czymś, co kończy się w AR-15. AR-15 jest konstrukcją, która ma swoje ograniczenia, a te ograniczenia przełamuje właśnie GROT. Daje większe zdolności bojowe niż AR-15. To tyle, jeżeli chodzi o śrubki, spawy i tego typu zarzuty.

Prezes zarządu FB „Łucznik" Wojciech Arndt:

Jeszcze może dodam coś o oksydzie. Pan poseł razem z szanowną Komisją był w naszej fabryce. Wie pan, jak wygląda ten proces i jak wygląda proces kontrolowania, jeżeli chodzi o kontrolę jakości. Zobaczył pan w szczegółach, jak wygląda ten proces. Nie wiem, czy pan pamięta. Pokazaliśmy, w jaki sposób nadzór wojskowy podchodzi do kontroli. W jaki sposób szczególnymi lampami sprawdza oksydę. Panie pośle, doskonale pan to wszystko widział. Nic się nie dzieje. Może czyta pan jakieś złośliwe aplikacje. Doskonale pamięta pan z wizyty w fabryce broni, jak wygląda i jak szczegółowy jest proces kontrolowania poszczególnych etapów naszego procesu produkcyjnego. Panie pośle, potem był pan z nami na strzelaniu. Strzelał pan z tej broni. Wie pan, że to jest bardzo dobra broń.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Nie wiem. Nie potwierdzam.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Rozumiem, że jeżeli proces zamówienia karabinka dla „Formozy" jest – jak pan się wyraził – nieuczciwy, to fabryka broni ten proces oprotestowała. Tak? Czy nie?

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Nie oprotestowaliśmy tego procesu…

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Tak, rozumiem.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

…, ale dalej uważamy, że jest nieuczciwy.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

To wiele wyjaśnia. Jest nieuczciwy. Mam nadzieję, że to zostało zaprotokołowane. Kolejna sprawa. Absolutnie nie dam sobie włożyć w usta stwierdzenia, że to jest dobra broń. To nie jest dobra broń.

Nie odnieśli się państwo do najważniejszego zarzutu, który mówi o wadzie konstrukcyjnej polegającej na istnieniu ogromnej szczeliny, która ciągnie się wzdłuż broni. To jest naprawdę bardzo poważna wada konstrukcyjna. Już te śrubki i spawy można sobie darować, chociaż nie znam drugiej takiej broni na świecie, która miałaby tyle śrubek i spawów. Może państwo znają. Natomiast lekceważenie naszych jednostek specjalnych i ich opinii… Jeżeli GROM dostał do testów te karabinki, ale opinia o nich jest druzgocąca dla GROT-a, jeżeli „Formoza" robi w swoim zamówieniu wszystko, żeby GROT-a nie zamówić, to ja się im naprawdę nie dziwię. Od broni zależy życie tych żołnierzy.

Muszą państwo zrozumieć, że chcemy mieć dobrą broń. Polską dobrą broń. Taką broń przygotował Tarnów. To jest znakomity karabinek. To, co państwo robią jest bardzo ciekawą fantazją na temat karabinka, ale to nie jest dobra broń. To powie państwu każdy żołnierz. Każdy, kto rzeczywiście pójdzie z bronią do walki, a nie ten, kto jednorazowo odda na strzelnicy 10 strzałów, co mieliśmy okazję zrobić w Radomiu. Wtedy każdemu się to podoba. Tylko jako użytkownik broni – być może cywilny, ale jednak – wiem, że po 10 strzałach absolutnie nic nie można powiedzieć o żadnej broni. Można coś powiedzieć, kiedy się wystrzela kilka tys. naboi. Trzeba też przetestować wiele różnych egzemplarzy, a nie jeden. Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, co będzie z Tarnowem? Bardzo mnie intryguje to, czy GROT zabił produkt z Tarnowa?

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Może na początek pan dyrektor Sobczyk.

Zastępca dyrektora departamentu w MAP Paweł Sobczyk:

Dziękuję. Panie pośle, chciałbym tylko powiedzieć ad vocem do tego, co pan powiedział, że w pierwszej kolejności, jeżeli chodzi o te postępowania, które prowadzi Agencja Uzbrojenia, jest dowolność podmiotów, które w ramach tego postępowania mogą złożyć swoją ofertę. To jest prawo zamówień publicznych. Postępowanie jest realizowane w ramach obowiązującego prawa. Tutaj nie ma jakichś obostrzeń, które mogłyby wpływać na to, żeby nie zachować transparentności. To jest pierwsza sprawa. Sprawa druga. Nikt nie deprecjonuje… Nie wiem, skąd takie twierdzenie, jakoby w Polskiej Grupie Zbrojeniowej czy być może w szeroko rozumianym zakresie działań Ministerstwa Aktywów Państwowych ktoś miał preferencje co do tego, która broń powinna mieć pierwszeństwo, a która mieć pierwszeństwa nie powinna. Nie ma czegoś takiego. Stawiamy na to, żeby polskie spółki rozwijały swoje własne produkty. Żeby rozwijały swój potencjał tak, żeby dostarczać możliwie jak najwięcej, jak najlepszej broni. To jest też realizowane, jeżeli chodzi o Tarnów.

Chciałbym po prostu zakwestionować to, co pan powiedział, bo nie mam na ten temat żadnej wiedzy, a departament, w którym pracuję, sprawuje nadzór nad przemysłem zbrojeniowym. Kolejna sprawa, bo nie odnieśliśmy się do tego w prezentacji, jeżeli chodzi o rozwój fabryki. Karabinek jest w procesie ewolucji. Jest tak, że prace konstruktorskie cały czas się toczą. Mamy do czynienia z produktem, który jest poddawany cyklicznej weryfikacji. Wracam do tego, o czym pan powiedział, że nie da się broni zweryfikować. Odsyłam pana do opinii ukraińskich żołnierzy, którzy tą bronią na co dzień się posługują. Jakie oni mają opinie? Wydaje mi się, że jest to opinia dosyć wiarygodna, zwłaszcza że posługują się oni tą bronią już dość długo. Mieli okazję, żeby tę broń przetestować w wielu różnych okolicznościach, których prawdopodobnie nie mielibyśmy możliwości sprawdzić, gdyby nie sytuacja za naszą wschodnią granicą.

I ostatnia sprawa, wracając do tematów związanych z inwestycjami. To nie było pokazane w prezentacji, natomiast proces rozwojowy fabryki jest dosyć mocno zaawansowany. W chwili obecnej jesteśmy na jego drugim etapie, który zakłada fizyczną rozbudowę fabryki o nową halę. Do tej pory podstawą procesu rozwojowego był ten budynek, który jest obecnie dostępny i możliwości, które w ramach tego budynku można wykorzystać. Natomiast drugi etap zakłada, że fabryka zostanie rozbudowana o kolejny budynek. Mieli państwo okazję być fizycznie na terenie fabryki. Pokazywano, które działki zostały wykupione i na których będzie prowadzony proces inwestycyjny. To wszystko jest w trakcie. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję. Proszę pana generała.

Szef AU gen. Artur Kuptel:

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca. Jeżeli chodzi o karabinek standardowy MSBS 5,56 mm GROT nie chcę się tutaj posiłkować opiniami zewnętrznymi. Mowa o innych krajach. Wystarczy mi opinia polskiego żołnierza. Opinia polskiego żołnierza jest taka, że jest to sprzęt bardzo dobry i może się stać jeszcze lepszy. Ciągle nad tym pracujemy, o czym przed chwileczką powiedziano, jeżeli chodzi o ewolucję i kolejne wersje rozwojowe tego sprzętu wojskowego. Bardzo dobrego i sprawdzonego. Potwierdzam, że przez instytucję ekspercką i użytkowników, którzy korzystają z tej broni, karabinek był oceniany bardzo dobrze. Co do kwestii ZM Tarnów i MWS-15. Do tej pory MWS-15 nie był przedmiotem badań w Agencji Uzbrojenia. Nie był przedmiotem badań w siłach zbrojnych. Nie było testów porównawczych. Z tego, co wiem, do tej pory nie był przedmiotem rozważań. Natomiast, jeżeli będzie przedstawiony w siłach zbrojnych – oczywiście – takim rozważaniom będzie poddany.

Natomiast ZM Tarnów są producentem wielu różnych rodzajów uzbrojenia. Agencja Uzbrojenia z przyjemnością ów asortyment pozyskuje. Są to np. UKM-2000 – uniwersalne karabiny maszynowe czy karabiny BOR 12,7 mm. Tutaj też powinniśmy poszukiwać takiego rozwiązania, które dla każdego z podmiotów realizujących – zwłaszcza pod szyldem jednej grupy kapitałowej – daje możliwość produkcji w czasie, który jest trochę ograniczony, jeśli chodzi o saturację w siłach zbrojnych. Jeżeli będziemy rozkładali

te zamówienia na 2 kierunki, czyli do ZM Tarnów i do fabryki „Łucznik”, po pierwsze otrzymamy dużo większy wolumen zamówień, a po drugie siły zbrojne będą wyposażone w nowoczesną broń, którą powinny dysponować, żeby bronić naszych granic. Jeszcze zatrzymam się na chwileczkę przy karabinku GROT. Nie zapominajmy, że karabinek GROT jest efektem pracy rozwojowej, a więc wcześniej wyartykułowanych oczekiwań użytkownika, czyli sił zbrojnych, które sprostały temu zadaniu. To znaczy, sprostano wymaganiom, jeżeli chodzi o pracę rozwojową.

Po przeprowadzeniu badań kwalifikacyjnych orzeczenie było pozytywne. Odpowiada to oczekiwaniom żołnierza, który wcześniej wygenerował stosowne wymagania. Bardzo dobrą informacją jest to, że kolejne wersje są w przygotowaniu. Było to przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej, o ile dobrze pamiętam w 2021 r. Ówczesny dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej dosyć wylewnie się na ten temat wypowiadał. To można powiedzieć tylko w bardzo dobrym tonie, że kolejne wersje tego sprzętu są w przygotowaniu i to jest na bazie doświadczeń. Nie uwag, ale doświadczeń. Poszukiwania ergonomii takiego wyposażenia, które już dzisiaj będąc bardzo dobre, w przyszłości stanie się jeszcze lepsze za kilka następnych miesięcy. Wolumen zamówień potwierdza, że polskie wojsko oczekuje tego wyposażenia. Wie, jak je używać. W przypadku, gdyby zaistniała taka potrzeba, żołnierze będą w stanie sprostać temu zadaniu, które stoi przed wojskiem.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie generale. Chwileczkę, panie pośle, bo mamy 2 zgłoszenia. To będzie przewodniczący Michał Jach, a później poseł Paweł Poncyljusz.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Proszę państwa, jestem świadkiem. Chyba wszyscy obecni tu członkowie Komisji są świadkami, że po raz wtóry podchodzimy do kwestii karabinka GROT. Wydawało mi się, że po posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej, o którym wspominano, w którym brał też udział generał Kukuła, na temat karabinka GROT czy jakiegokolwiek innego typu uzbrojenia będziemy dyskutować o konkretnych przykładach. Jeżeli wszyscy żołnierze mówią albo większość żołnierzy mówi, że broń rdzewieje albo powoduje takie czy inne zagrożenia, to jestem zainteresowany, czy zardzewiała broń, to jest 5, 50 czy 5 tys. przypadków. Pewnie każdy z tych, którzy tu są wie, że kiedy spotykamy się z ludźmi, często są nam podawane przykłady dotyczące broni, uzbrojenia czy jakichkolwiek innych problemów. Interlokutor to wie, bo tak mu powiedział szwagier, który jest wielce doświadczonym specjalistą.

Może mówię to nieelegancko, ale – proszę państwa – chciałbym usłyszeć, że są jakieś konkretne zarzuty. Mam pytanie do prezesa spółki, a może do pana generała, ale myślę, że do pana prezesa. Według jakich standardów bada się jakość oksydowania? Według jakich standardów są prowadzone badania? Czy to są wewnętrzne rozwiązania kontrolne dotyczące stosowanych technologii, realizacji kontroli czy zastosowania procesów do spraw kontroli czy np. międzynarodowe? Nie wiem. Nie jestem inżynierem mechanikiem czy technologiem. Czy spółka prowadzi jakieś analizy porównawcze? Wiem, że to jest tajemnica spółki. Czy jest gdzieś możliwość uzyskania analizy porównawczej co do zawodności broni? Nie ma broni w 100% zawodnej. To jest dla mnie oczywiste. Chodzi o porównanie broni GROT i innych rodzajów broni. Proszę państwa, to też warto powiedzieć na tym posiedzeniu podkomisji.

Wychodzenie z argumentem, że „Formoza” czy GROM zamawia taką, a nie inną broń, nie jest argumentem do końca do mnie przemawiającym, ponieważ „specjalsi” – ci najbardziej odpowiedzialni – mają prawo wyboru. I słusznie, że przełożeniu uznają to prawo wyboru.

Jeżeli chcą sobie kupić taką broń, nie muszą tego uzasadniać argumentami technicznymi czy technologicznymi. Może być tak, że w pojedynczej walce czy w niezwykle złożonych sytuacjach, w których są w pojedynkę oczekują, że będą używać takiego sprzętu i takiej broni, które lubią. Jeżeli jest taki argument, to rozumiem, że w tym rodzaju sił zbrojnych w tych konkretnych, wąskich specjalnościach mają prawo wyboru. Jeśli ktoś podnosi argument, że „Formoza” zamówiła sobie jakąś broń, to państwo polskie stać

na to, żeby ją kupić tym żołnierzom, którzy wykonują szczególny rodzaj zadań i często ich sukces zależy nie tylko do tego czy mają najlepszą broń tylko od tego, czy są najlepiej wyszkoleni. Do tego chcą pracować z tym, czego sobie życzą. Uważam, że zamawiający powinien to w 100% realizować. Skoro prawo na to zezwala nie muszą uzasadniać, że nie chcą lepszej broni czy gorszej, czy ładniejszej, tylko tę. I bardzo dobrze. W 100% popieram to, że Agencja Uzbrojenia nie powołuje się na żadne inne przepisy, na oszczędność czy wydatki, tylko realizuje to, czego akurat ten rodzaj sił zbrojnych sobie zażyczy.

I to by było tyle. Proszę, państwa, gdybym usłyszał jakiekolwiek porównanie – ale jakościowe i ilościowe – dotyczące oceny karabinków GROT, to chętnie bym się tym zainteresował, ale słyszę powtórkę z rozrywki. To, co było 2 lata temu, kiedy wszelkie zarzuty – wszelkie zarzuty, powtarzam – podnoszone tam na podstawie artykułu w jednym z portali zostały po prostu ośmieszone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim zadam pytania – bo będę miał pytania do pana generała i do przedstawicieli producenta – trzeba powiedzieć w ten sposób, że wielką krzywdę karabinkowi GROT zrobiła enuncjacja przy pierwszym podpisywaniu umowy. Takie słowa popłynęły z ust pana ministra Macierewicza i innych przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, że to jest superdopracowana konstrukcja, najlepsza z możliwych. Że w końcu pożegnamy się w Polsce z rosyjską konstrukcją i już będzie pięknie. Mam nadzieję, że nikt na tej sali nie ma wątpliwości, że coś takiego, jak karabin, szczególnie opracowywany od samego początku, ma tzw. wiek niemowlęcy, w którym pewne rzeczy wymagają poprawienia, skorygowania, przetestowania, itd. Zarzuty, które od kilku lat pojawiają się wobec karabinka GROT obalają tezę z 2017 r., kiedy ogłoszono, że to jest najlepszy karabin na świecie i że to jest – że tak powiem – koniec, kropka. To jest praprzyczyna całej dyskusji publicznej o karabinku GROT. Niezależnie od tego, kto dziś stanie na czele Ministerstwa Obrony Narodowej, stanie przed dylematem, co z tym karabinkiem zrobić.

Oczywiście, państwo mówią, że chwalą go żołnierze polscy i żołnierze ukraińscy. Też słyszymy pozytywne opinie w jednostkach, kiedy odwiedzamy je jako Komisja Obrony Narodowej. Ale też słyszymy – może mniej odważne –komentarze krytyczne, wobec tego karabinka. Wszystko zależy od tego, co komu pasuje. Tak, jak są zwolennicy konstrukcji niemieckich, czeskich i izraelskich, tak samo będą pasjonaci czy zwolennicy konstrukcji karabinka GROT. Ta dyskusja będzie się toczyła. Pewnie będzie się przetaczała przez portale internetowe. Będzie się toczyła przy okazji różnego rodzaju oświadczeń PGZ, Fabryki Broni Radom, Ministerstwa Obrony Narodowej, itd. To będzie z nami. Przypominam – o czym mówił pan poseł Rozenek – że mamy przypadek czeskiego karabinu, co do którego nikt nie upierał się, jak osioł, że mają najlepszy karabinek na świecie. Po prostu wdrożono drugą wersję, która znacznie różni się od wersji pierwszej. Jest ona oceniana dzisiaj bardzo dobrze. Dużo lepiej niż pierwotny egzemplarz, chociaż nazwa jest ta sama. Tylko numer się zmienił.

Na posiedzeniu podkomisji nie mamy zamiaru całkowicie postponować tej konstrukcji. Ale – o czym mówił pan poseł Rozenek – są pewne wady tej konstrukcji, o których ja także słyszałem, których nie da się wyprowadzić na prostą. To nie jest tak, że poprawimy oksydację czy dołożymy kolejną śrubę czy jakiekolwiek mocowanie. To jest po prostu złe założenie konstrukcyjne. Niektóre z tych rozwiązań – choćby ta szczelina suwadła – ma swój rodowód prawie w pepeszy, która była konstruowana czy używana w czasie drugiej wojny światowej. Oczywiście, to są pewnie bardzo surowe komentarze, ale też należy je wziąć pod uwagę. Może przyjdzie taki czas, że Fabryka Broni Radom uzna, że jednak wad konstrukcyjnych jest na tyle dużo, że należałoby na deski kreślarskie – mówiąc po starodawnemu – wrzucić ten projekt i zastanowić się, czy nie dałoby się wyeliminować tych wad.

Pierwszą wadą, o której słyszę – a myślę, że także pan poseł Rozenek i wielu z nas – jest przyjęcia założenia o mocowaniu lufy tzw. śrubą rzymską, która się po prostu

rozkręca. Użytkownicy karabinów mówili nam, że zazwyczaj demontaż lufy odbywa się na poziomie rusznikarza, a nie żołnierza po jednym dniu intensywnego użytkowania tego karabinu. Prawdopodobnie tu już za wiele nie da się z tym zrobić. To znaczy, jeżeli lufa nie jest odpowiednio zakuta, zaklinowana – co wymaga specjalistycznego sprzętu, żeby ją wzruszyć – po prostu nic się z tym nie da zrobić. Pojawiały się m.in. takie uwagi. Kolejna rzecz, to – oczywiście – mechanizm gazowy. Są też tacy, którzy uważają, że większość mechanizmów gazowych… Nie jestem tu wielkim specjalistą, tylko wysłuchałem uważnie komentarzy użytkowników i specjalistów od broni. Zazwyczaj mechanizm gazowy powinien funkcjonować w innej osi niż ta, w której chodzi zamek i nabój w zamku. To jest przyczyna, dla której regulator gazowy jest nieefektywny i – mówiąc krótko – nawala.

Trzecią rzeczą jest cała konstrukcja mocowania szyny Picatinny. Szyny montażowej, na której montuje się m.in. celownik. Można na niej zamocować także inne rzeczy. W momencie, kiedy żołnierz upadnie z bronią z tą szyną skierowaną w stronę ziemi czy np. kamienia, ta szyna się deformuje. Potem mocowanie celownika jest dużo trudniejsze czy też celownik nie jest tak stabilny, jak być powinien, jeżeli żołnierz ma oddawać celne strzały. To się pojawiało jako wady konstrukcyjne. Myślę, że właśnie o tym myślał pan poseł Rozenek. To są wady, które będą trudne do wyeliminowania. Jeżeli mamy tę przestrzeń w lufie zamka, gdzie nie można nic przymocować, zanitować czy jakkolwiek inaczej zamontować na długim dystansie albo zespolić tej szyny z lufą, to lufa po prostu na tej przestrzeni może się odkształcić w momencie bardzo intensywnego użytkowania.

Teraz pytania, panie generale. Po pierwsze, powiedział pan, że badania kwalifikacyjne były w 2017 r. To chciałem zadać pytanie, której wersji? Rozumiem, że już dzisiaj mamy tu prezentację trzech wersji. W wojsku mówią nam, że jest jeszcze wersja A3, która zaraz ma przyjść do wojska, a nie jest wykluczone, że zaraz będzie wersja A4. Przy tej okazji chciałbym się tego dowiedzieć. Jeśli były badania kwalifikacyjne, to jest pytanie, dlaczego przed podpisaniem pierwszej umowy w 2017 r. na 53 tys. szt. ten karabin nie został wciągnięty na listę uzbrojenia w Polsce? Jeżeli to było takie oczywiste, jeżeli badania były zamknięte, jeżeli sprawa była załatwiona, to rozumiem, że wystarczyło podjąć decyzję o wpisaniu tego na listę uzbrojenia i można było to kupować. Nie wiem, czy pan wtedy był już w Inspektoracie Uzbrojenia. Chyba nie. A może pan był. Już nie będę spekulował.

Tak naprawdę zastosowali państwo taki „cwancig" polegający na tym, że kupili to państwo bez przetargu dlatego, że to nie jest wciągnięte na listę uzbrojenia. To jest nowy typ uzbrojenia, w związku z czym nie musiano organizować przetargu, tylko skorzystano z umowy z jednostką NIL. Tam był zrobiony taki „myk". Druga rzecz – o czym pan też wspomniał – to program TYTAN. To jest rzecz, która mnie bardzo interesuje od kilku lat. Ten program do dzisiaj nie jest zamknięty. Pan powiedział, że karabinek był zaordynowany w ramach programu TYTAN. Ale on został wyjęty z programu TYTAN po to, żeby można go było kupić. Reszta produktów opracowywanych w ramach programu TYTAN dalej się gdzieś błąka pomiędzy dokumentacją, zakładami i wieloletnimi kwalifikacjami. W tym tygodniu będzie rozmawiać o radiostacjach, więc tam na pewno pojawi się temat radiostacji z programu TYTAN.

To są rzeczy, które się wyjmuje jak rodzynki z keksu na zasadzie, że jest to coś smaczniejszego, coś wygodniejszego. Ale finału programu TYTAN nie ma. Wiemy to również ze spotkania w „Dezamecie". Okazuje się, że oni nie są w stanie skończyć granatu dlatego… Przypominam, że program TYTAN ma kilkanaście lat. Na pewno to będzie powyżej 10 lat. Dzisiaj ta chemia, która jest stosowana do granatów już nie jest adekwatna do tego, co była w programie TYTAN. W „Dezamecie" powiedziano nam, że nie mogą zamknąć programu TYTAN, jeśli chodzi o granat, bo jeden z typów granatu zawiera środki chemiczne, które dzisiaj są już nieakceptowalne. Prawdopodobnie, im dłużej będziemy maszerować z programem TYTAN, tym kłopotów będzie więcej. Może to jest dobry moment, żeby zrewidować program TYTAN albo zamknąć go całkowicie, podzielić go na poszczególne produkty i pojedynczo przyjmować je na uzbrojenie czy zamykać jakieś badania.

Jest jeszcze następne pytanie do pana generała. To już będzie ostatnie pytanie, bo o badania kwalifikacyjne już zapytałem. Mam nadzieję, że dowiemy się czegoś więcej o tym, która to wersja. Kto był w składzie zespołu badań kwalifikacyjnych? Kim byli badający? Czy nie było tak, że ci, którzy są konstruktorami, byli jednocześnie w komisji badającej? To jest takie pytanie. I jeszcze jedno pytanie. Mamy artykuł z Onetu z marca o tzw. testach… No, wiarygodnych. To – że tak powiem – trzeba iść do sądu, jeżeli są niewiarygodne. Tam pojawia się rzecz, którą pan poseł przewodniczący podnosił. Onet mówi, że dysponuje konkretnymi numerami karabinków, do których zostały zgłoszone uwagi w trakcie ćwiczeń polskich i ukraińskich „specjalsów". Chodzi o te karabinki, które się nie sprawdziły, w których poluzowały się lufy, zaginęły śruby, itd., itd. W związku z tym mam pytanie. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej poprosiło o numery tych karabinków, do których zgłoszono uwagi w trakcie tych ćwiczeń polskich i ukraińskich „specjalsów"? Onet oferuje w swoim artykule, że to jest do dyspozycji. Można to zweryfikować, czy tak jest czy nie.

Teraz pytania do producenta. To są 2 pytania. Pierwsze jest takie. Kto zapłacił za wymianę pierwszych wersji tego karabinka? Państwo dzisiaj mówili, że sukcesywnie podmieniają te, które były słabe. Jak rozumiem, to była ta pierwsza seria 3 tys. szt. Kto poniósł koszty? Czy to jest tak, że wojsko odhaczyło 3 tys. szt. w wersji A0 jako dostarczone i to poszło na złom? Czy to wróciło do fabryki, gdzie zostało zmodernizowane i odesłane do armii? Tu znowu pytanie, kto za to zapłacił? Czy to było w ramach umowy na 53 tys. szt.? Czy to była jakaś dodatkowa umowa i Ministerstwo Obrony Narodowej za tę modernizację zapłaciło? Czy też Radom musiał to pokryć z własnych pieniędzy? Drugie pytanie. Zawsze lubię takie deklaracje, ile tysięcy czegoś będzie produkowane w 2026 r. Mam bardzo konkretne pytanie, bo to są nasze doświadczenia z „Dezametu". To też jest pytanie do producenta. Mówią państwo, że po 2026 r. to będzie ponad 100 tys. szt. rocznie. Chciałem zapytać, ile karabinów wyprodukowali państwo w 2021 r. i w 2022 r. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos? To później. Na tym zamkniemy listę osób zadających pytanie i podsumujemy to. Poseł Rozenek, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Ja króciutko. Nie podzielam optymizmu posła Poncyljusza, chociaż chciałbym podzielać. W przypadku tego karabinka nie jest tak, jak w przypadku pistoletów, że świat dzieli się na tych, którzy lubią pistolety Glock i na tych, którzy lubią pistolety CZ. Po prostu tu nie ma nic do lubienia. Oczywiście, świat dzieli się na tych, którzy lubią karabiny AR i Bren. Tak. To prawda. Ale nie dzieli się na tych, którzy lubią karabiny GROT, ponieważ GROT jest konstrukcją tak wadliwą, że wymyka się z tej konkurencji. Jest poza skalą. Tak? Niestety. Podzielam to zdanie, że tutaj jest potrzebny GROT 2. Tak, jak jest Bren 2, tak potrzebny jest GROT 2 i trzeba uczciwie do tego przysiąść. Od razu mam do państwa prośbę. Kiedy będą państwo rozważali kolejne wersje tego karabinka, niech państwo – na litość boską – zrobią taki karabinek, żeby się go nie dało wadliwie złożyć. Najważniejszą zaletą każdej broni jest to, że jest – że tak powiem – „głupotoodporna".

Karabinek dla żołnierza nie może być taki, że da się go źle złożyć. Kałasznikowa nie da się źle złożyć. Karabinka AR nie da się źle złożyć, a GROT-a da się źle złożyć. Naprawdę wymyślili państwo cudo. To cudo jest na całym świecie wyśmiewane, m. in. z tego powodu. Niech państwo to poprawią. Po prostu niech to państwo poprawią, bo ktoś sobie zrobi krzywdę w wojsku.

Prezes zarządu FB „Łucznik" Wojciech Arndt:

Trzeba czytać instrukcję.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Przepraszam bardzo, ale czytanie instrukcji nie gwarantuje tego, że broń nie zostanie źle złożona. Jej konstrukcja sama w sobie powinna być taka, żeby nie dało się jej źle złożyć. To dotyczy wszystkich karabinów na świecie z wyjątkiem GROT-a. Chciałbym bardzo, żeby państwo wzięli to pod uwagę ze względu na bezpieczeństwo żołnierzy.

Kolejna sprawa. To do pana przewodniczącego Jacha. Bardzo mnie cieszy to, że pan przewodniczący twierdzi, że państwo polskie stać na to, żeby kupić „specjalsom" – jak rozumiem – lepszą broń niż GROT, a nie gorszą. Tylko, panie przewodniczący Jach, gdyby była różnica w cenie, rozumiałbym, o co panu chodzi. Ponieważ nie ma zasadniczej różnicy w cenie, bo to są porównywalne pieniądze, to niech mi pan wyjaśni, dlaczego „specjalsom" kupujemy znakomitą broń – jak pan sam uznał – a zwykłym żołnierzom kupujemy coś znacznie gorszego za te same pieniądze? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Panie generale, bardzo proszę, bo rozumiem, że już nie ma więcej pytań. Nikt się nie zgłasza. Dobrze. Panie generale, bardzo proszę.

Szef AU gen. Artur Kuptel:

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca. Odniosę się do pierwszego pytania.

Pan przewodniczący Jach pytał o warunki, które określają odbiór asortymentu. To są tzw. warunki techniczne na wykonanie i odbiór. One określają sposób prowadzenia badań zdawczo-odbiorczych i sprawdzeń newralgicznych części i procesów produkcyjnych broni od zakupu materiałów po parametry taktyczno-techniczne wyrobu, który jest testowany. Jeżeli chodzi o kwestie poruszane przez pana posła Poncyljusza… W zasadzie nawiążę do 2 wypowiedzi – pana posła Rozenka i pana posła Poncyljusza. Po raz kolejny słyszę – i słyszeliśmy to bodajże 2 lata temu w trakcie posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej – o opiniach. Tylko nie wiem o czyich. O opiniach użytkowników internetowych, którzy mają jakieś wątpliwości co do asortymentu. Tutaj pragnę podkreślić, że dla Agencji Uzbrojenia istotna jest opinia użytkownika, tego, który praktycznie, fizycznie operuje tą bronią i opinia instytucji eksperckiej.

Po mojej prawicy siedzi przedstawiciel instytucji eksperckiej, czyli Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. Za chwileczkę dam mu możliwość króciutkiego wypowiedzenia się, żeby nie przedłużać, bo – jeszcze raz powtarzam – to już było przedmiotem rozważań sejmowej Komisji Obrony Narodowej w 2021 r. Tam eksperci bardzo wyczerpująco potraktowali te kwestie, które w większości są dzisiaj przedmiotem dyskusji. Jest tylko jedna kwestia, tej szyny. Pan pułkownik za chwileczkę się do tego odniesie. Co do wersji, która była badana, sięgam po to z pamięci. Dokumentacja techniczna dotyczy wersji A2. To jest… Nawet, jeżeli… Na tę wiedzę… Widzę dokumentację techniczną na A2. W 2020 r. podpisana umowa… Tak, tak. Oczywiście, odniosę się do tego na piśmie.

Dementuję jedną rzecz, bo padła taka kwestia, że nie był wprowadzony na wyposażenie. Był wprowadzony na wyposażenie. Wtedy, kiedy dokumentacja techniczna dotycząca badań kwalifikacyjnych została opracowana, asortyment był wprowadzony na wyposażenie sił zbrojnych RP.

Co do programu TYTAN, ten temat troszeczkę wykracza poza obszar dzisiejszych dyskusji i debat, ale nie tylko karabinek GROT, ale również bagnet czy granatnik 40 mm podwieszany pod karabinek GROT są wynikiem realizacji tego programu. To bardzo szeroki program, w którym mamy kilkadziesiąt różnych projektów. Faktycznie, w niektórych wypadkach projekty mogłyby budzić wątpliwości. Jeżeli w trakcie prowadzonych badań kwalifikacyjnych dany asortyment nie reprezentuje wcześniej oczekiwanych przez użytkownika parametrów technicznych – niestety – nie może być na tym etapie wdrażany. Natomiast trwają dalsze prace nad tym, żeby efektywnie wprowadzać kolejne rozwiązania konstrukcyjne, kolejne zaawansowane pomysły naszych naukowców, które odpowiadają na potrzeby i – co najważniejsze – są bezpieczne dla użytkownika, czyli dla sił zbrojnych naszego kraju.

Ostatnie pytanie, które padło, dotyczyło tego, kto był w składzie komisji. To byli przedstawiciele sił zbrojnych, w tym ówczesnego Inspektoratu Uzbrojenia oraz przedstawiciele instytucji gestorskiej – obecnie instytucji eksperckiej – a także przedstawiciela rejonowego przedstawicielstwa wojskowego oraz przedstawiciela wykonawcy. Na tym etapie to tyle, jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania pana posła Poncyljusza.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie generale. Czy pan? Bardzo proszę.

Szef Oddziału Sprzętu Wojskowego i Rozwoju w Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej płk Tadeusz Binko:

Pani przewodnicząca, panie pośle, w kwestii uzupełnienia dotyczącego sprawy wywołanej przez pana posła Rozenka, jeżeli chodzi o skrzywienie szyny Picatinny. Chciałbym zaznaczyć, że instytucja ekspercka, którą reprezentuję, ma w swoich kompetencjach możliwość wycofania z szyku, czyli wycofania z użytkowania pojedynczego egzemplarza sprzętu. Tak to reguluje doktryna, która ma nr 13. Przypadek, o którym pan wspomniał, dotyczy ćwiczeń, które były realizowane bodajże w Rumunii. Karabinek został użyty podczas skoku spadochronowego. Z tego, co pamiętam z protokołu stanu technicznego, karabinek był zrzucony w zasobniku. Żadna broń – powtarzam, żadna broń – przy niesprzyjających okolicznościach, przy kontakcie z ziemią nie wytrzymuje czegoś takiego. W ramach badań kwalifikacyjnych karabinka GROT jedną z metodyk badawczych, która obejmowała sprawdzenie jego wytrzymałości, były zrzuty z wysokości 1,5 m na płytę betonową i on te zrzuty przechodził. Tak, że…

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Z optyką?

Szef oddziału w DWOT płk Tadeusz Binko:

Nie, bo wtedy… Oczywiście, nie traktuję tego jako uszczypliwość, panie pośle, bo…

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Kiedy założymy optykę, pojawia się nowa dźwignia. Tak? Która…

Szef oddziału w DWOT płk Tadeusz Binko:

Mamy okazję, ponieważ akurat jest wyświetlany karabinek. To jest bodajże wersja A1, bo widzę, że ma krótsze łoże. Tak? Tak. Subkarabinek z lufą 10 cali. Tak? Ale z krótszym łożem. Proszę zauważyć, gdzie jest mocowany… W którym miejscu jest montowany? Do tej pory nie miałem okazji rekomendować dowódcy dokumentu w postaci protokołu stanu technicznego na wycofanie z użytkowania sprzętu oprócz tego jednego zdarzenia, o którym – prawdopodobnie z newsów internetowych – miał pan okazję tutaj zakomunikować. Ale to był szczególny przypadek, bo karabinek został zrzucony z dużej wysokości i przyziemił. Wtedy nastąpiła taka szkoda. Nie są mi znane przypadki, żeby żołnierz upadając wykrzywił szynę, która jest mocowana na górze. Zaletą tego rozwiązania jest to, że długość tej szyny umożliwia – oprócz montowania optyki… Jest jeszcze powiększalnik i inne oprzyrządowanie. Nie wszystkie takie możliwości mają. Nie w każdym.

Druga sprawa. Jeżeli chodzi o podnoszoną cyklicznie trwałość oksydy, proszę zwrócić uwagę, że karabinek GROT w 80% składa się z elementów, które nie są stalowe. Zespół lufy, zespół zamka i suwadło, to są elementy stalowe, o które każdy żołnierz – czytający instrukcję i wyszkolony – będzie dbał. Przypadki, o których pan mówił, były pokazywane w mediach, jeżeli chodzi o elementy zardzewiałe. To były zdarzenia po testach. To znaczy, że żołnierze po prostu nie dokonali czynności obsługowych po realizacji przedsięwzięć. To były zdarzenia, w których sprawdzano… To nie było określone metodyką. Oni po prostu realizowali swoje szkolenie i chcieli zobaczyć, po jakim czasie będzie na tym rdza. Sami wiemy, jakie jest środowisko korozyjne przy wykorzystaniu amunicji. Tam są różne gazy prochowe, siarka i wilgoć z powietrza. Tak, że każdy użytkownik analogicznie… Jeżeli pan jeździ samochodem i tarcza jest… Prawda? Nie wiem, po jakiejś kałuży i stanie pan… Za chwilę jest czerwona. Tak? Ale to nie jest korozja. To jest nalot. Trzeba go po prostu wyczyścić i zakonserwować.

To są takie zalecenia, które wynikają ze świadomości technicznej użytkownika. One są ujęte w instrukcji użytkowania. Ten temat był wielokrotnie podnoszony, ale te zagadnienia były wyjaśniane. Każdy cykl szkolenia jest temu poświęcony. Ze swojej strony mogę tylko powiedzieć, że w tej chwili nie mam takich zgłoszeń od użytkowników. Takie zgłoszenia były kiedyś, ale w tej chwili ich nie ma. Kolejnym rozwiązaniem, które możne w przyszłości będzie zastosowane, jest położenie terakoty, ale proszę zwrócić uwagę, że elementy metalowe – jak lufa i węzeł gazowy – mają duże obciążenie cieplne. Ta powłoka będzie się spalała. Szanowni państwo, karabinek jest elementem, który wchodzi w system eksploatacji.

Zgodnie z normami eksploatacji przysługuje mu naprawa średnia i naprawa główna. Nasze zakłady – czyli RWT, tj. rejonowe warsztaty techniczne, które podlegają pod inspektorat – są przygotowane technologicznie do tego, żeby dokonać takiego czernienia i odtwarzać powłokę. To nie jest rzecz, której nie można przywrócić do stanu pierwotnego. Nie jest to rzecz, która jest bezpowrotnie utracona, ale to się będzie wypalać. Karabinek, zgodnie z procedurą po badaniach kwalifikacyjnych, którym miałem przyjemność przewodniczyć, był rygorystycznie sprawdzany przy 10 tys. strzałów. Z tego, co pamiętam, karabin HK przy 6 tys. Dlatego przewodniczący Jach powiedział, żeby mu pokazać analogiczne metody badawcze do broni innych producentów, jak te, które zostały przeprowadzone na karabinku MSBS. Tak, że to tyle z mojej strony.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Panie generale, jeszcze tylko chciałem zapytać…

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):
Dziękuję, panie pułkowniku.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Chciałem jeszcze dopytać, bo pan generał na jedno pytanie…

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):
Zaraz zapytam, czy można dopytać. To znaczy, zaraz…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Nie było odpowiedzi na moje pytanie.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):
Na które?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Na dotyczące numerów karabinków, co do których były uwagi po wspólnych manewrach ukraińsko-polskich.

Szef AU gen. Artur Kuptel:
Tutaj po raz kolejny przekażę głos panu pułkownikowi.

Szef oddziału w DWOT płk Tadeusz Binko:
Notatka, która wyciekła do mediów, była zweryfikowana. Z tego, co wiem, w tej sprawie toczy się postępowanie. Odpowiednie służby się tym zajmują. Nie chciałbym tego w tej chwili rozwijać. Oczywiście, możemy udzielić odpowiedzi na piśnie, ponieważ są tam tematy dosyć drażliwe.

Szef AU gen. Artur Kuptel:
Tutaj jest moja prośba, żeby udzielić tej informacji w formie odpowiedzi na piśmie.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):
Dziękuję, panie pułkowniku. Dziękuję, panie generale. Czy przedstawiciele „Łucznika”? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu FB „Łucznik” Wojciech Arndt:
Może na początek, bo pan poseł trochę strywializował sprawę instrukcji obsługi… Panie pośle, instrukcję obsługi tak specyficznego urządzenia, jakim jest karabinek, trzeba czytać. Każdy użytkownik… Pan jest użytkownikiem broni i czyta pan instrukcję obsługi. Ja jestem użytkownikiem broni i czytam instrukcję obsługi. Naprawdę to jest ważne. Natomiast wiele razy nasi specjaliści zajmujący się obsługą tego, co jest na rynku czy tego, co jest sprzedane, zwracają nam uwagę, że najpierw pojawia się problem, a dopiero potem zaczynamy czytać instrukcję obsługi. Pewnie tacy jesteśmy. Trochę tak jest z tą śrubą rzymską, o której powiedział pan przewodniczący.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Skromny poseł.

Prezes zarządu FB „Łucznik” Wojciech Arndt:
Przepraszam. Jedna informacja. Zaraz przekażę jeszcze głos prezesowi Figurskiemu.

Informacja o liczbie dostarczanych karabinków. W 2021 r. to było 13 tys.; w 2022 r. – 17 tys., a w tym roku 35 tys. Przy czym muszę tutaj zaznaczyć, że 13 czy 17 tys., to – tak można powiedzieć – nie były maksymalne obroty fabryki. Maksymalne są wtedy, kiedy cały rok mamy zakontraktowany i działamy przy maksymalnych mocach produkcyjnych. Obecnie te maksymalne moce, to 35 tys. karabinków. W przyszłym roku to będzie 50 tys. szt.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Czyli 100 tys., to jest maksymalnie…

Prezes zarządu FB „Łucznik" Wojciech Arndt:

Z tym, że mówię o GROT-ach, panie pośle. Te 100 tys., o których pisaliśmy, to jest 100 tys. szt. broni. Poza GROT-ami produkujemy też pistolety i granatniki. W naszym planie produkcyjnym musimy także zaplanować remonty. W tej chwili remontujemy jeszcze dla wojska Beryle. Tak że produkujemy całkiem sporo. Całkiem sporo się dzieje.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Kto zapłacił za modernizację wersji A0 do A1. Takie było pytanie? Tak? Zapłaciła fabryka broni. Dlatego, że fabryka broni bardzo mocno reaguje na potrzeby swojego klienta. Jeżeli klient zgłasza czy sugeruje, co powinno być zmienione, fabryka reaguje. Tak naprawdę, to jest bardzo dużą mocą fabryki. To, jak się komunikuje z końcowym odbiorcą, jak rozmawia, jak reaguje na jego uwagi i na jego sugestie. Dzięki temu powstały wersje A1 i A2. Prawdą jest, że opracowujemy również wersję A3. Tak samo, jak konkurencja w postaci firmy Heckler & Koch, która swój model 416 ma już w wersji A7 i opracowuje wersję A8. Tak to się będzie działo. Kilka razy padło twierdzenie, że karabinek GROT ma wady konstrukcyjne. To nie jest prawdą. GROT nie ma wad konstrukcyjnych. Nie wiem, czy wadą konstrukcyjną można nazwać szczelinę, która się ugina w monolitycznej komorze zamkowej zrobionej ze stopów aluminium w taki sposób, że nie działa optyka. Żadna optyka nie wytrzyma takiego uderzenia. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że nie znam konstrukcji broni, która działałaby po uderzeniu z taką siłą, która wygina tę szynę. Tutaj często podawany jest jako przykład karabinek AK-47. Weźmy AK-47 i uderzmy… On jest ogólnie… Ja nie mówię, że tu. Dobrze.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Nie spieramy się, panie pośle. Będziemy dyskutować.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

AR też ma swoją szynę. AR działający na rurce Stonera bardzo łatwo można unieruchomić każdym uderzeniem. Każdy dobrze o tym wie. Wystarczy uderzyć z góry w pokrywę komory zamkowej AR i przestanie działać cały mechanizm ruchomy w tym karabinku. To nie jest tak, że to jest wada konstrukcyjna. On miał wady i choroby wieku dziecięcego. To, jak fabryka reagowała, jak słuchała końcowego użytkownika wpłynęło na to, jak ten karabinek się rozwija, jak są usuwane jego mankamenty i jak powstają wersje, które teraz, w chwili obecnej w naszej analizie reklamacyjnej, mają naprawdę znikomy udział. Reklamacje są na bardzo niskim poziomie. To są już 2 zera po przecinku, a karabinków jest na wyposażeniu kilkadziesiąt tysięcy. Panowie wypowiadają się bardzo mocno na temat konstrukcji tej broni i tego, jak jest niewłaściwa, a nie wiem, czy tak naprawdę panowie wiedzą, jak jest zbudowany GROT od początku. Tak na podstawowym, dużym poziomie ogólności. Pan poseł Poncyljusz mówi o odkształcaniu się lufy po uderzeniu w…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Nie lufy.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Lufy. Padło również stwierdzenie o lufie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Chodziło mi o szynę.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

OK.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Że się odkształca. A lufę, że się – niestety – luzuje. Lufa nie jest stabilna. To przez śrubę rzymską.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Tak. Ten karabinek jest tak skonstruowany, żeby na poziomie końcowego użytkownika można było wymienić lufę.

Faktycznie – tutaj muszę się odnieść do tego, co powiedział prezes – jeżeli ktoś nie zapozna się z instrukcją można doprowadzić do tego, że ta śruba się odkręci, ale nie jest możliwe, żeby sama się odkręciła po odpowiednim zamocowaniu lufy. Raczej trzeba użyć siły, żeby ją odkręcić i wymienić na lufę innej długości. Nie wiem, skąd te dane. Nie wiem, jak uzasadnić takie twierdzenia i takie tezy. Ja użytkuję ten karabinek, ale ja nie jestem opiniotwórczy. Opiniotwórczy są użytkownicy, których w tej chwili jest kilkadziesiąt tysięcy. Przypadki, o których panowie mówią, są marginalne. Pojedyncze. Są tam naniesione odpowiednie piktogramy. Są znaczniki i naprawdę bardzo łatwo jest to zrobić. Trzeba się tylko zapoznać z tą konstrukcją, a nie od razu ją w taki sposób atakować.

Pan poseł Rozenek mówił też, że GROT nie jest „idiotoodporny"?

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

„Głupotoodporny".

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

„Głupotoodporny". Nie, nie. Rozumiem, co pan miał na myśli. Chyba w wojsku często używa się tego określenia. Bo da się go źle złożyć. Nie znam konstrukcji, której nie da się źle złożyć. Ma pan AR? To poproszę. Złożę go odwrotnie w kilka sekund.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Uda się wystrzelić?

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Nie uda się.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

GROT-a można źle złożyć i raz wystrzelić.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Nie ma takiej opcji.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

OK. Znajdę film i go panu wyślę.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dobrze. Nie rozmawiamy sobie przy kawie.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Odniosę się jeszcze do…

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Panie pośle!

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Nie, ja się na takie rzeczy nie umawiam w taki sposób. Jeszcze odniosę się do tego, że tak naprawdę jest bardzo dużo zarzutów wobec GROT-a, co mnie bardzo martwi, ponieważ to jest polska konstrukcja, polska myśl. Jest użytkowany przez polskie wojsko, a jest bardzo mocno atakowany.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Panie pośle!

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Panie pośle, Tarnów zrobił premierę swojego MWS-15, kiedy do polskiego wojska było już dostarczonych kilkadziesiąt tysięcy GROT-ów, więc jak można powiedzieć, że ktoś zdyskredytował MWS-15? Nikt się nie spieszył. Takie były potrzeby. Czy chcielibyśmy, żeby platforma AK i jej modernizacja była na wyposażeniu polskiego żołnierza? Czy to jest OK.? Nie sądzę. Żołnierz ma teraz nowoczesną broń, która modernizuje polską armię. Odniosę się jeszcze do 2 rzeczy. Do różnicy w cenie, o której mówił kolega. Pan poseł powiedział, że cena jest na tym samym poziomie. Czy wiedzą państwo, ile kosztuje… Żeby to było obrazowe i łatwe do zrozumienia odniosę się do rynku cywilnego. GROT kosztuje ok. 8 tys. zł. W chwili obecnej mówię o cenach brutto. W takiej cenie może go pan kupić w odpowiedniej konfiguracji w fabryce broni.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

… w żadnym sklepie cywilnym nie ma takiej ceny. Są powyżej 9 tys. zł.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Dobrze. To posłużmy się kwotą 9 tys. zł. Jeden z dystrybutorów karabinka Sig Sauer MCX wystawił ostatnio 2 szt. w wersji cywilnej na sprzedaż. Czy pan poseł wie, jaka jest cena? Prawie 30 tys. zł.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

A wie pan, jaka jest cena AR o dobrej konstrukcji?

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Panie pośle!

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Tak, wiem. 12 tys. zł.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Nie. Można kupić za 7 czy za 6 tys. zł bardzo dobry AR.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Ale mówimy o dobrej konstrukcji. I o konstrukcji modułowej. Tak? O modułowej. O takiej, którą można przekonstruować z wersji kolbowej do bezkolbowej?

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Nie. To nie ten.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

No, właśnie. Bo AR ma swoje ograniczenia. Tak samo MCX, który jest na bazie AR.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Ma, ale nie takie, jak AR. A już na pewno nie takie, jak platforma AK. Odniosę się jeszcze do jednej rzeczy, bo mi to strasznie zaczęło doskwierać. Odnośnie do niezliczonej liczby spawów w karabinku GROT. Czy wie pan, ile jest spawów? Dwa.

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

W najbardziej newralgicznych miejscach.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

Czyli?

Poseł Andrzej Rozenek (LD):

Czyli suwadło.

Członek zarządu FB „Łucznik" Seweryn Figurski:

To nie ma żadnego wpływu. To jest tak skonstruowane. Dwa, to nie jest jakaś olbrzymia liczba. Chyba to wszystko, co chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję za tę dyskusję. Czy pan dyrektor Sobczyk chciałby zabrać głos?

Zastępca dyrektora departamentu w MAP Paweł Sobczyk:

To znaczy, bardzo dziękuję za głos, pani przewodnicząca. Podsumowując, jestem uczestnikiem tych wszystkich wydarzeń z racji nadzoru nad polskim przemysłem zbrojeniowym.

Chciałbym powiedzieć, że jako obywatele czy osoby, które czują się odpowiedzialne za to, co się dzieje musimy mieć świadomość, że jest dużo osób czy podmiotów, które mają konkretny partykularny interes w tym, żeby zdyskredytować polski produkt. Produkt, który jest wytwarzany w 100% w naszym kraju przez polskich pracowników. Jest kupowany przez polską armię. Myślę, że jeżeli chodzi akurat o ten konkretny przykład, czyli o fabrykę broni jesteśmy – jak powiedział pan generał i członkowie zarządu fabryki – przez cały czas jesteśmy w procesie. Nie jest tak, że to jest produkt finalny. Ten produkt cały czas ewoluuje. Zmienia swoją postać. Użytkownicy cały czas – mówiąc brzydko – donoszą nowe zastrzeżenia, jeżeli takowe się pojawią, a fabryka na te zastrzeżenia reaguje.

Powrócę jeszcze do tego, co powiedziałem poprzednio. Ten produkt w postaci karabinka jest obecnie użytkowany za naszą wschodnią granicą. Mamy – a przynajmniej ja mam – takie informacje, że jest oceniany pozytywnie. Nie wiem, ile sztuk broni ma taką możliwość. Oczywiście, to jest przykra możliwość. Ile broni ma możliwość sprawdzenia w boju, tak jak w chwili obecnej jest sprawdzany GROT? Informacje, które docierają do nas zza wschodniej granicy wskazują, że to jest dobra broń. Jest skuteczna. Jest też bronią – jak można powiedzieć – bezawaryjną. Natomiast, jak powiedzieli przedstawiciele zarządu, cechą tego, że użytkujemy pewnego rodzaju broń jest też to, że musimy czytać instrukcję i musimy ją użytkować zgodnie z przeznaczeniem.

Instrukcja jest na określony czas. Akurat w tym przypadku jest na czas użytkowania. W przypadku sprzętu wojskowego są instrukcje na czas „W" i na czas „P". Sprzęt zawsze musi być serwisowany. Tak jest też w tym przypadku. Jest obojętne, czy broń będzie leżeć w szafie czy będzie użytkowana. Musi być odpowiednio konserwowana i zabezpieczona, więc tylko tyle, żeby mieć na uwadze to, że te opinie, które skądś płyną, mogą mieć konkretny cel. Być może, żeby słusznie lub niesłusznie coś zdyskredytować. Raczej niesłusznie. Trzeba patrzeć, że to nie pojawia się przypadkowo. Nie pojawia się też w przypadkowych momentach. Tak, że to tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Bardzo państwu dziękuję. Jeszcze… Mam nadzieję, że bardzo krótko.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Tak. Dwie rzeczy. Panie dyrektorze, o skuteczności możemy też mówić, że na Ukrainie jest skuteczny T-64. To w ogóle nie jest na tym poziomie dyskusji, że coś się sprawdza, a coś się nie sprawdza.

Na Ukrainie wszystko się sprawdza, łącznie z saperkami w momencie, kiedy żołnierze jednej i drugiej strony walczą wręcz, a nie mają już broni, więc to nie jest mocny argument. Oczywiście, przyjmuję to do wiadomości, że są także dobre opinie na ten temat. Natomiast wrócę jeszcze do „Łucznika", czyli do Fabryki Broni Radom. W ten sposób państwo potwierdzają, że ta konstrukcja nadal nie jest do końca dopracowana. Jeżeli sami ponoszą państwo koszty napraw i modernizacji pierwszej wersji, to znaczy, że tego nie było. To oznacza, że to nie był dobry produkt w momencie, kiedy była podpisywana umowa. Już to powiedziałem. Możliwe, że potrzebny jest państwu GROT 2, który wyeliminuje te wszystkie wady, które prawdopodobnie w takiej konstrukcji czy w takiej konfiguracji są nie do wyeliminowania. To, że ponoszą państwo te koszty, że biorą to państwo na siebie, to najlepszy dowód na to, że to nie jest tylko kwestia tego, że ktoś nie czytając instrukcji obsługuje i użytkuje ten karabin, tylko że jest to bardziej złożone. To tyle.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

To nie było pytanie. Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prezes chce się do tego odnieść.

Prezes zarządu FB „Łucznik" Wojciech Arndt:

Tak, bardzo krótko. Panie pośle, wiele razy wskazano, że poszczególne bronie, z którymi mamy do czynienia na co dzień, zmieniają się, czy to Bren czy HK. Nawet Sig Sauer pracuje nad MCX. One po prostu mają kolejne wersje. Producent reaguje na potrzeby swojego głównego użytkownika. Jeżeli pan pyta, dlaczego zaangażowaliśmy się w to i to sfi-

nansowaliśmy, odpowiem tak. Dlatego, że to jest nasz priorytetowy zamawiający. Tym się różnimy od jakiegokolwiek innego bardzo dobrego zachodniego albo wschodniego producenta, że bardzo szybko reagujemy. Proszę zwrócić uwagę… Niech pan zapyta żołnierzy, którzy korzystają z innych rodzajów broni innych firm, jak szybko reaguje jedna z tych firm, o których dzisiaj wspominaliśmy, a jak szybko reaguje fabryka broni. Nikt tak szybko nie reaguje – jak powiedział wcześniej prezes Figurski – na potrzeby naszego głównego użytkownika, jak my. I to nie dlatego, że mamy wady konstrukcyjne tylko dlatego, że cały czas chcemy polepszać użytkowanie naszemu głównemu zamawiającemu. To jest nasz priorytet. Naprawdę.

To jest zaleta krajowego producenta. Powiem to. Kiedy pan spyta „specjalsów", o których często mówił pan poseł Rozenek, jak wyglądała reakcja HK, kiedy były jakieś problemy z HK… Niech pan ich zapyta, jak reagował HK i co im odpowiedział. Wie pan, co panu odpowiedzą. My tak nie reagujemy, panie pośle, szanowna podkomisjo. Naprawdę. Wyjątkowo priorytetowo traktujemy naszego zamawiającego, którym jest Wojsko Polskie. Zawsze będziemy wyjątkowo traktować Wojsko Polskie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Pawłowska (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Rozumiem, że na tym wyczerpaliśmy dyskusję.

Dziękuję państwu. Dziękuję przybyłym gościom. O terminie następnych posiedzeń będzie informował sekretariat. Raz jeszcze dziękuję. Zamykam posiedzenie podkomisji.